

# Gazeta Krakowska

Wyd. A  
Cena 20 gr

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok VII. Kraków, piątek 23 grudnia 1955 r. Nr 305 (2265)

## Głos gospodarzy zakładu

### Centralny Zarząd Przemysłu Taboru Kolejowego opracował projekt planu 5-letniego dla „Fabloku” — bez porozumienia z załogą

Spośród kluczowych zakładów przemysłowych dyskusję nad założeniami projektu planu 5-letniego zapoczątkowała w woj. krakowskim załoga Fabryki Lokomotyw im. F. Dzierżyńskiego w Chrzanowie.

Przed załogą tej fabryki, która produkuje parowozy wąsko i normalnotorowe, projekt planu 5-letniego stawia wzrost produkcji o 7,3 proc. Nowym, nieznanym dotychczas w kraju asortymentem będzie typ parowozu bezpaleniskowego, którego pierwsza seria już w początkach przyszłego roku oddana ma być do użytku.

W planie 5-letnim załoga Chrzanowskiej fabryki stanie się jednym z największych dostawców parowozów spalinywych, bezpaleniskowych i wąskotorowych. Te typy lokomotyw będą przeważać w produkcji „Fabloku”, dzięki czemu ustabilizuje się asortyment produkcji tej fabryki. Wpływie to na obniżkę kosztów własnych, które w 1960 r. mają się zmniejszyć o 20 proc. w porównaniu z br.

Dyskusję nad założeniami projektu planu 5-letniego na naradzie aktywny partyjny, gospodarczy i związkowy zapoczątkował w „Fabloku” kierownik wydziału hamulcowego WL. MAMOT.

Wskazał na istniejące w „Fabloku” olbrzymie rezerwy w zwiększeniu produkcji i ilości asortymentów armatury służącej do wyposażenia wagonów i parowozów. Przez zainstalowanie w hali wydziału kilku agregatów można by zwiększyć o 60 proc. ilość tych wyrobów, a co się z tym łączy w poważnym stopniu ograniczyć import armatury. Poza tym dzięki temu polepszyłaby się też rytmiczność pracy, gdyż zakłady, które dostarczają armaturę nie zawsze wywiązują się z tego w terminie. Armatura produkowana na miejscu byłaby też o wiele tańsza. Tak np. „gwizdawkę” do parowozów, których dostarcza jeden z zakładów w Głucholazach, wytwarzane w „Fabloku”, byłyby 10-krotnie tańsze.

Z prawdziwie gospodarską troską o potrzeby załogi kuźni, tak by mogła ona sprostać zadaniom planu 5-letniego, mówił mistrz tego wydziału J. PIERZYŃKA: „Od kilku lat oczekujemy — mówili on — na unowocześnienie kuźni. Na przestarzałych urządzeniach nie możemy osiągnąć zaplanowanej jakości. Mimo oświetlenia, nasz Centralny Zarząd zulewka z budową gazo-generatorów. Obecnie nie posiadamy odpowiedniego gazu, na czym cierpi cała produkcja. Urządzenia możemy wykorzystywać zaledwie w 70 proc. Gaz do pieców kuźniczych dostaje się nieoczyszczony. Powoduje to niską jego temperaturę, niszczenie wypraw i częste remonty pieców”.

Jak wykazał dyrektor „Fabloku” J. BOBAK, Centralny Zarząd Przemysłu Taboru Kolejowego opracowując wstępny projekt planu 5-letniego bez porozumienia się z załogą, zaprojektował zmiany w procesach produkcyjnych. I tak np. decyzją „odgórną” produkcja zestawów kołowych ma być przeniesiona do jednego z zakładów w Myszkowie. O tej zmianie nie została w ogóle powiadomiona załoga. W produkcji zestawów kołowych załoga „Fabloku” posiada już kilkudziesięcioletnie doświadczenie. Przeniesienie tego typu asortymentu narazi fabrykę na zaburzenia w rytmiczności pracy, oraz wzrost kosztów produkcji.

Również bez przeanalizowania potrzeb „Fabloku” Centralny Zarząd zaplanował zlikwidowanie odlewni, co naraziłoby fabrykę na pełne uzależnienie od dostaw odlewów z innych zakładów. Częściowe korzystanie z odlewów kooperacyjnych przynosiło poważne straty, bowiem tylko w ciągu br. załoga wydziału mechanicznego straciła na obróbce nadanych wybrakowanych odlewów blisko 116 tys. godzin.

Niezmiernie ważnym głosem w dyskusji była także wypowiedź kierownika wydziału montażowni CZ. LANGWER-SKIEGO.

„Nie pracujemy jeszcze powiedział on — w odpowiednich warunkach. Bezpieczeństwo i ochrona pracy pozostawiają u nas wiele do życzenia. Stacje acetylenowe nie są zabezpieczone. Winny one być umieszczone z dala od stanowisk robotniczych. Załoga nasza pragnie, by ten stan rzeczy zmienił się i byśmy zadania 5-letniego zrealizowali nie tylko zgodnie z planem, ale również w odpowiednich warunkach”.

## Delegacja Sejmu polskiego zwiedza bohaterski Stalingrad

Specjalny korespondent PAP donosi: W środę 21 bm. delegacja Sejmu PRL złożyła wizytę przewodniczącemu Stalingradzkiej Rady Miejskiej A. Dynkinowi. Gości polskich serdecznie witali liczni przedstawiciele Rady Miejskiej i jej przewodniczący.

Na spotkanie z delegacją polską przybył także obrońca Stalingradu, bohater Związku Radzieckiego, były sierżant Pawłow. Po omówieniu programu pobytu delegacji polskiej w Stalingradzie A. Dynkin zapoznał gości polskich z historią miasta, z jego odbudową w zniszczonych wojennych i rozbudową. Następnie delegacja Sejmu PRL zwiedziła centralną dzielnicę miasta i miejsca historycznych walk w obronie Stalingradu. O walkach w słynnym Domu Pawłowa opowiadał sam bohater, który towarzyszył całej czas delegacji polskiej. Mieszkańcy tego domu ze wzruszeniem i wielką radością przyjęli odwiedziny gości polskich i bohatera Związku Radzieckiego. Sierżant Pawłow walczył również o wyzwolenie Gdańska i Gdyni oraz innych miejscowości w Polsce.

21 bm. delegacja Sejmu PRL zwiedziła hutę „Czerwony Październik” w Stalingradzie. Przed gmachem huty na transparentach widniały napisy: „Witajcie, polscy przyjaciele!”, „Braterskie pozdrowienia dla mas pracujących Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, walczących o pokój i zbudowanie socjalizmu!”.

W jednej z hal fabrycznych odbył się wiec z okazji wizyty delegacji Sejmu PRL. Wiec zainicjował naczelny inżynier „Czerwonego Października” Sorokin. Następnie przemówienie wygłosił deputowany do Rady Najwyższej RFSSR, wytypowany Anatol Czyrkow. Marszałek Sejmu Jan Dembowski przekazał pozdrowienia załozce „Czerwonego Października” od narodu polskiego i polskiej klasy robotniczej i podkreślił rolę Stalingradu w czasie wojny.

Z koleją zabral głos poseł na Sejm Osiap Dłuski. Powiedział on m. in.: Jesteśmy wstrząśnięci tym, co widzieliśmy w Stalingradzie. O Waszym mieście wiedzieliśmy bardzo dużo, ale co innego jest zobaczyć, a co innego zobaczyć. Przede wszystkim pragnę wyrazić Wam wdzięczność za bohaterską walkę i bohaterską pracę nie tylko dla własnej ojczyzny, ale dla całego świata.

Po wielu członków delegacji zapoznaliśmy się z potężną hutą „Czerwony Październik”. Tegoróż dnia delegaci zwiedzili pierwsze ślady kanału Wolga-Don.

**Parlamentarzyści irańscy przybyli do Związku Radzieckiego**  
MOSKWA  
Dnia 21 bm. w drodze do Moskwy przybyła do Baku na zaproszenie Rady Najwyższej ZSRR delegacja parlamentu irańskiego, na której czele stoi przewodniczący Senackiej Komisji Spraw Zagranicznych Mohammed Sajed.

**Grupa szpiegów wywiadu angielskiego przed sądem wojskowym w Warszawie**  
WARSZAWA  
W kwietniu br. organa bezpieczeństwa publicznego aresztowały w Gdyni rezydenta wywiadu angielskiego Stanisława Dziduszko, który zorganizował siatkę szpiegowską działającą na terenie kraju, a następnie kierował nią. — Przy pomocy tej siatki zbierał on wiadomości o obiektach obronnych, jednostkach wojskowych, zakładach przemysłowych, węzłach i liniach komunikacyjnych, które następnie przekazywał do centrali wywiadowczej w Londynie.

20 bm. Wojskowy Sąd Garnizonowy w Warszawie rozprawił sprawę agentów tej siatki szpiegowskiej: Jana Koprowskiego — lekarza weterynarii, adiunkta WSR we Wrocławiu, Jerzego Dziduszko (brata Stanisława), inżyniera-rolnika z Technikum Mechanizacji Rolnictwa w Zbylitowskiej Górze k. Tarnowa i Mariana Fałatowicza — urzędnika oddziału Narodowego Banku Polskiego we Wrocławiu. Akt oskarżenia zarzucał oskarżonym, że jako agenci kierowanej przez Stanisława Dziduszko siatki szpiegowskiej od sierpnia 1953 r. do maja 1955 roku dostarczyli wywiadowi angielskiemu szeregi informacji, stanowiących tajemnicę państwową i wojskową.

W zeznaniach złożonych przed sądem oskarżeni przyznali się do popełnienia zarzucanych im w akcie oskarżenia przestępstw.

W toku postępowania dowodowego sąd przesłuchiwał świadków, m. in. doprowadzonych z więzienia Stanisława i Zofię

## W r. 1956 cześć będziemy pamięć: Rembrandta, Franklina, Mozarta, Heinego, Shawa, Curie, Ibsena, Kalidasa, Toio Oda i Dostojewskiego

WARSZAWA  
Zbliżający się 1956 rok — to rok, w którym na apel Biura Światowej Rady Pokoju cześć będziemy, razem z całą pokój milującą ludzkością, pamięć wielkich reprezentantów światowej nauki, literatury i sztuki:

malarza holenderskiego — Rembrandta, uczonego amerykańskiego — B. Franklina, kompozytora austriackiego — W. Mozarta, pisarza niemieckiego H. Heinego, dramaturga

angielskiego — G. B. Shawa, uczonego francuskiego P. Curie, pisarza norweskiego — H. Ibsena, poety hinduskiego — Kalidasa, malarza japońskiego Toio Oda i pisarza rosyjskiego — F. Dostojewskiego.

W celu omówienia form obchodów rocznic tych wielkich ludzi w naszym kraju — 22 bm. w siedzibie Polskiego Komitetu Obronców Pokoju w Warszawie odbyła się specjalna konferencja. W konferencji, której przewodniczył przewodniczący PKOP Jarosław Iwaszkiewicz, wzięli udział przedstawiciele wielu organizacji i instytucji kulturalnych, m. in. Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą, Polskiej Akademii Nauk, Centralnego Urzędu Wydawnictw, Towarzystwa Wydawnictw Powszechnych, Centralnego Zarządu Teatrów, Związku Kompozytorów Polskich i Związku Polskich Artystów Plastyków.

W czasie konferencji omówiono i nakreślono wstępne plany obchodów poszczególnych rocznic. Plan te przewidują, iż w ciągu przyszłego roku odbędą się uroczystości akademie i konferencje naukowe, poświęcone wymienionym wyżej reprezentantom światowej kultury i nauki. Specjalne wystawy poświęcone zostały ich życiu i twórczości. Nekladem instytucji wydawniczych ukaze się wiele monografi oraz licznym wyznacznikom i nowym przekładom utworów Heinego, Shawa, Ibsena i Dostojewskiego. Szereg teatrów wystawi sztuki Shawa i Ibsena a w filharmoniach odbędą się mozartowskie koncerty symfoniczne i kameralne.

Uroczystości związane z rocznicami odbywać się będą w większym stopniu aniżeli dotychczas również w innych miastach Polski poza Warszawą.

W uroczystościach przewodniczący jest udział przedstawicieli zagranicznych — uczonych, pisarzy, artystów i in.

## TU HUTA IM. LENINA

### Stalownia u progu 5-latki

Założenia planu 5-letniego i odbyta w Stalingradzie Krajowa Narada Postępu Technicznego stawiają przed hutnictwem stał zadania olbrzymiego wzrostu produkcji w ciągu najbliższych lat. Poważny udział w ogólnokrajowej produkcji stał ma — jak wiadomo — Stalownia Huty im. Lenina. Zastępca kierownika Stalowni, inż. JERZY GRZYB udzielił na ten temat przedstawicielom naszej redakcji wywiadu.

Jakie zadania stoją przed Stalownią w najbliższym okresie i jak zamierza je wykonać?  
— Najważniejszym naszym zadaniem — mówi tow. Grzyb — jest ogromny, bo sześcioprocentny wzrost produkcji stały w ciągu najbliższych pięciu lat. Jednym z środków, przy pomocy których zamierzamy osiągnąć ten cel, będzie budowa nowych pieców martenowskich. Ogółem w roku 1960 Stalownia posiadać będzie 8 pieców martenowskich. Zamierzamy także przebudować skierowania trzech pieców martenowskich 370-tonowych. Dzięki tej przebudowie, osiągniemy wzrost produkcji przez skrócenie średniego czasu wytopów. Jakobówek w naszej Stalowni nastąpi dalsza rozbudowa, nie będzie to jednak decydującym czynnikiem wzrostu naszej produkcji. Wy-

siłki pójdą przede wszystkim w kierunku intensyfikacji procesu produkcyjnego, uruchamiania istniejących jeszcze rezerw.  
— Oczywiście. Zdajemy sobie sprawę z tego, że głównym kierunkiem będzie zwiększenie produkcji na istniejących agregatach drogą uruchamiania rezerw, drogą intensyfikacji. Jakże wobec tego widać nie wykorzystane rezerwy i środki do wykonania wycieczki?  
— W planie 5-letnim przewidziana jest bardzo poważna intensyfikacja produkcji przez zastosowanie tlemu w procesie martenowskim.  
Nasza Stalownia posiada wypracowaną w stosunku do obecnych potrzeb bazę techniczną, natomiast w jakimś zakresie jest niedostateczna organizacja pracy i dyscyplina technologiczna, szczególnie na wydziale rozlewniarki i piecach.  
Jedną z zasadniczych spraw, na której skupimy uwagę, to sprawa postępu technicznego w dziedzinie technologii. Mamy wszelkie dane ku temu, aby uczynić poważny krok naprzód. Jakobówek Stalownia posiada w tej dziedzinie dość duże osiągnięcia (oponowanie produkcji etalu półspokojnej i uspokojonej, oponowanie reżimu żelazowego i manganowego), to jednak postęp w zagadnieniach technologicznych jest nadal sprawą otwartą i jedną z najważniejszych, która decyduje o wysokości produkcji stały, a szczególnie o jej jakości.  
Choć wykonano stojące przed nami zadania musimy dolożyć wszelkich starań, aby sprawa postępu technicznego nie była dziełem akcji żywiołowych, jak często zdarzało się do tej pory. Praca nad wprowadzeniem postępu technicznego musi być operata na szczegółowe opracowane planach omawianych z całą załogą, uzupełnianych i poprawianych zarówno przed jak i w czasie ich realizacji. Sprawy postępu technicznego muszą interesować każdego robotnika, technika i inżyniera.

Rozmawiał R. M.

**Do Szczecina przybyła grupa repatriantów z Kanady, Szwecji i NRF**  
SZCZECIN  
Do Szczecina przybyła 21 bm. 14-osobowa grupa repatriantów z Kanady, Szwecji i Niemieckiej Republiki Federalnej.  
Wśród repatriantów z Niemieckiej Republiki Federalnej znajduje się Adam Sasorski — były wieloletni mistrz Polski i Europy oraz dwukrotny mistrz świata w zapinaczce. Sasorski opuścił kraj w 1932 roku.

## W 80 rocznicę urodzin Xawerego Dunikowskiego



21 bm. w salach Zachęty w Warszawie otwarta została wystawa rzeźby i malarstwa Xawerego Dunikowskiego i jego uczniów. Na zdjęciu: X. Dunikowski oprowadza gości, przybyłych na otwarcie wystawy. Obok artysty — członek Biura Politycznego KC PZPR, wiceprezes Rady Ministrów Jakub Bermań. CAF — fot. Dąbrowiecki

## Dziesięcioletni dorobek rzeźbiarza

Dnia 22 bm. w Pałacu Sztuki została otwarta wystawa rzeźby krakowskiego okręgu ZPAP. Charakter wystawy różni ją zasadniczo od poprzednich, zgromadzono na niej bowiem prace rzeźbiarzy krakowskich z okresu 10-lecia.

Obok prac znanych od dawna w całym kraju („Portret Jaracza” J. Pugeta i inne), znajdujemy rzeźby wyśtawiane po raz pierwszy. Są to także prace, które były wystawiane w warszawskim Arsenale.

Jak pisze w słowie wstępnym do katalogu wystawy prezes Zarządu Okręgowego ZPAP, F. Toth

„wybór rzeźb ...dokonany został w ten sposób, by dać obraz kierunków i dążeń artystycznych rzeźby naszych dni, oraz przedstawić możliwości twórcze rzeźbiarzy naszego okręgu”.

Szkoda jedynie, że tej dążeńności nie odzwierciedla katalog wystawy. Brak w nim także, podobnie jak i na samej wystawie, dat powstania poszczególnych prac.

## W kółkach wierszów z CAŻĄ POLSKI

**ROZRUCH URZADZEN NOWOCZESNEJ FABIARNI W ANDRYCHOWIE**  
Pełniąc zadania rozruch zespołów polskich robotników i specjalistów pod kierownictwem inż. inż. Andersena i Bruna z Danii. W kraju tym zakupiliśmy bowiem wszystkie podstawowe urządzenia do wyposażenia fabryki.

**ZABAWKI CHOINKOWE DLA DZIECI USA**  
22 bm. warszawska spółdzielnia pracy „Wytwórnia galanterii szklanej” wystawiła do Nowego Jorku transport 50 tys. sztuk ozdób choinkowych. Do końca bm. zostaną jeszcze wysłane z Warszawy dla dzieci w USA 4 duże wagony o łącznej zawartości 200 tys. sztuk bombek na choinkę.

**WYKŁAD RADZIECKIEGO UCZONEGO NA UNIWERSYTECIE JAGIELLOŃSKIM**  
W dniu 21 bm. w godzinach wieczornych na posiedzeniu naukowym Insty-

## Niepowodzenie angielskiego samolotu „Comet III” na ostatnim etapie próbnego lotu

LONDYN  
W Londynie przybyła nowego odrzutowca transportowego „Comet III” powracającego z próbnego lotu Londyn—Sydney—Londyn.

powrócił na lotnisko na skutek sygnału alarmowego ostrzegającego przed pożarem.

Zdaniem Thomasa, incydent został wywołany wadliwym funkcjonowaniem systemu alarmowego.

**NAPAD BOJÓWKI FASZYSTOWSKIEJ NA LOKAL SEKcji FPK**  
PARYŻ  
Wieczorem 21 bm. bojówka faszystowska napadła na lokal sekcji FPK w jednej z dzielnic Paryża, wybijając szyby. „Humanite” pisze, że policjanci z polskiego komisariatu zachowali się dzielnie wobec wybuchów bojówkierzy faszystowskich.

Zakupy przedświąteczne na Węgrzech



Na zdjęciu: w wielkim domu towarowym „Corvin” w Budapeszcie. Fot — CAF

Podobnie jak rząd hitlerowski

klika Adenauera zamierza umundurować 15-letnie dzieci

Jak już podawaliśmy, Bundesrat boński ratyfikował w środę układ zawarty między Stanami Zjednoczonymi a Republiką Federalną w sprawie dostawy amerykańskiego sprzętu wojskowego dla Wehrmachtu zachodnio-niemieckiego.

Jednocześnie Bundesrat zaaprobował ustawę o prawach i obowiązkach żołnierzy armii zachodnio-niemieckiej w 4-miesięcznym okresie rekrutacji. Izba wyższa parlamentu zachodnio-niemieckiego zaaprobowowała także ustawę w sprawie wcielania oddziałów bońskiej służby granicznej do Wehrmachtu zachodnio-niemieckiego. Ustawa ta wejdzie w życie po uchwaleniu jej przez Bundestag. (Izba niższa parlamentu). Bundesrat stwierdził,

Co się dzieje z Johnem?

BERLIN Agencja ADN podaje, że w kołach politycznych Niemiec zachodnich wielkie zdziwienie budzi fakt, iż bońskie czynniki oficjalnie nie mówią o miejscu pobytu w NRF b. przewodniczącego bońskiego Urzędu Ochrony Konstytucji, dr Johna.

W zachodnio-niemieckich kołach dziennikarskich zastanawiają się również, dlaczego dr John został aresztowany natychmiast po przybyciu do Niemiec zachodnich i dlaczego od tego czasu Urząd Ochrony Konstytucji odmawia udzielania w tej sprawie wszelkich informacji. W kołach tych przypuszcza się, że John został izolowany w tym celu, by można było wymusić od niego odpowiednie zeznania.

Kropki nad i...

Jej wysokość nic nie zauważyła

W rozmowie z korespondentem angielskiego „Evening Standard” na temat walki ludności Cypru przeciwko brytyjskiemu okupantowi, żona gubernatora Wielkiej Brytanii na Cyprze, lady Harding, która wycoła z tej wyspy, oświadczyła: „Nie widziałam żadnego zamieszania na Cyprze. Wszyscy byli wobec mnie przyjaźni i czarujący”.

Stara to sprawa, że żony często nie znają kłopotów swych mężów.

Kawalerowie wielkiego przemysłu

Zachodnio-niemiecki „General Anzeiger” zamieszcza ogłoszenie następującej treści: „Zaprasza się panie o dobrej prezencji i urodzinach tancerzy na wieczór zamknięcia kongresu panów z wielkiego przemysłu. Zgłoszenia kierować do redakcji”.

Błękitna krew rodziny Attlee

Pani Attlee, żona byłego przywódcy Partii Pracy, oświadczyła z dumą, że jej mąż będzie odąd nosił tytuł „hrabiego Attlee”. Syn zaś będzie się tytułował „wiehrabia Prestwood of Walthampston”.

Zarówno zjednoczenie Korei jak i Niemiec powinno być dokonane drogą pokojową i na zasadach demokratycznych

Podpisanie wspólnego komunikatu rządów KRL-D i NRD

W stolicy KRL-D podpisany został 21 bm. wspólny komunikat rządu Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej i rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Komunikat podpisali: przewodniczący Rady Ministrów KRL-D Kim Ir-sen i premier NRD Otto Grothwohl.

W toku rozmów przedyskutowano zagadnienia dalszego rozwoju przyjaźni i stosunków między oboma państwami, problemy bezpieczeństwa zbrojowego i zapewnienia pokoju, obrony narodów koreańskiego i niemieckiego przed agresją ze strony bloków wrogich oraz inne zagadnienia.

Komunikat wskazuje na konieczność położenia kresu długotrwałemu rozbiłowi zarówno Korei jak i Niemiec oraz postępiu próby kół rządzących USA, zmierzające do przekształcenia Korei południowej i Niemiec zachodnich w bazy agresji. Oba rządy — stwierdza komunikat — ponownie oświadczają, iż państwa, których wojska znajdują się na terytorium Korei i Niemiec powinny być dokonane drogą pokojową i na demokratycznych zasadach. Dlatego też konieczne jest usunięcie wzajemnej nieufności i napięcia zarówno w stosunkach między Koreą północną i południową, jak i między Niemcami wschodnimi i zachodnimi oraz rozpoczęcie rokowań w celu przywrócenia jednolistości obu krajów.

Oba rządy uważają za konieczne zwołanie konferencji międzynarodowej w celu rozwiązania problemu koreańskiego zgodnie z interesami narodu koreańskiego i interesami państwa japońskiego i mongolskiego.

Sprawa przyjęcia Japonii i Mongolii — w Radzie Bezpieczeństwa

Na środowym posiedzeniu Rada Bezpieczeństwa omawiała rezolucję brytyjską, która proponuje stwierdzenie, że Japonia ma wszelkie kwalifikacje, by wejść w skład ONZ, i wyrażenie nadziei, że w krótkim czasie nastąpi przyjęcie Japonii do Organizacji Narodów Zjednoczonych. Delegacja radziecka zaproponowała, by obok Japonii wymienić także Mongolską Republikę Ludową. Poprawka radziecka została jednak odrzucona. Pod koniec posiedzenia przedstawiciel W. Brytanii Dixon zgłosił wniosek, by rezolucji brytyjskiej nie poddawano na razie do głosowania. W myśl tego wniosku Rada Bezpieczeństwa odroczyła bezterminowo debatę nad rezolucją brytyjską.

Powodzie w Europie zachodniej

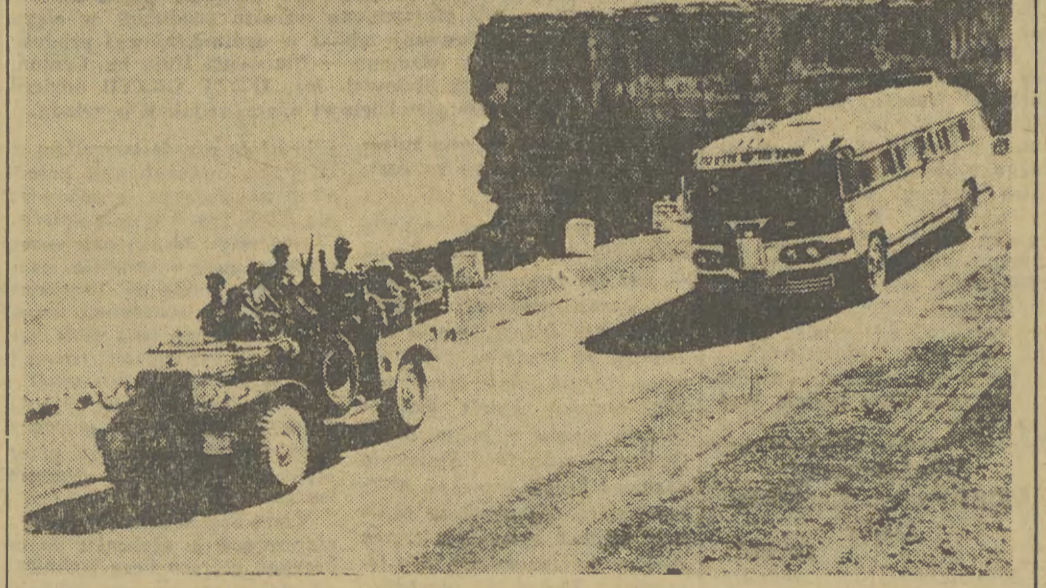
Jak donosi agencja France Presse, wskutek trwających od kilku dni we Włoszech i w Hiszpanii ulewnych deszczów wiele rzek wystąpiło z brzoóg wyrządzając znaczne szkody materialne.

W prowincji Valladolid (Hiszpania) wody rzeki Esguwy znalazły 6 wsi. We Włoszech w okolicach Neapolu powódź zniszczyła zastawy na znacznych obszarach. Komunikacja między Neapolem a Campobasso jest przerwana.

Koncert Dawida Ojstracha w Nowym Jorku

Dnia 21 bm. w sali „Carnegie Hall” odbył się koncert wybitnego skrzypka radzieckiego Dawida Ojstracha. Ołbrzymie tłumy publiczności zgromadzone w tej największej sali Nowego Jorku zgłotały artystycznie serdeczne owacje.

Z WALK GRANICZNYCH MIĘDZY IZRAELEM A PAŃSTWAMI ARABSKIMI



Na zdjęciu: patrol armii Izraela na szosie, biegnącej przez pustynię Negew.

Po tamtej stronie Bałtyku

Stanowczo zbyt mało uwagi przywiązujemy do pewnych wydarzeń, do pewnych procesów zachodzących w krajach skandynawskich. Bardzo niesłusznie. A to z dwóch względów: po pierwsze dlatego, że kraje te są naszymi bałtyckimi sąsiadami, a po drugie dlatego, że pewne procesy zachodzące w Szwecji, Danii czy Norwegii są bardzo charakterystyczne i wiele mówią o ewolucji w sytuacji międzynarodowej, a w każdym razie w sytuacji na naszym europejskim kontynencie.

By zrozumieć znaczenie wiadomości nadchodzących ostatnio z tamtej strony Bałtyku, warto parę słów poświęcić przeszłości. Montując blok atlantycki, politycy USA nie zapomnieli o tzw. północnej flance tego bloku, nie zapomnieli, że np. Norwegia graniczy ze Związkiem Radzieckim. W 1949 roku Norwegia, Dania i Islandia zostały wciągnięte do paktu atlantyckiego. Próby wciągnięcia Szwecji nie powiodły się, niemniej jednak kraj ten przez całe lata systematycznie wciągany był w orbitę wpływów bloku atlantyckiego.



Premier Francji Edgar Faure wytoczył proces dziennikowi „Express”, organowi Mendes France’a o oszczerstwo. „Express” oskarżył Faure’a o rozdawanie „na prawo i na lewo” orderu Legii Honorowej.

17 osób zostało zasypanych nad rzeką Rio Chambril w pobliżu Aranzazu w zachodniej Kolumbii. Ekipy ratunkowe poszukują w dalszym ciągu zwłok ofiar katastrofy, którymi w większości były dzieci.

Bońskie ministerstwo wojny opublikowało wczoraj sprawozdanie roczne. Jak wynika z tego sprawozdania do Wehrmachtu zachodnio-niemieckiego zgłosiło się 172 tys. mężczyzn, 44 tys. stanowią dawni oficerowie Wehrmachtu hitlerowskiego, a 98 tys. byli podoficerowie armii hitlerowskiej. Jedynie 30 tys. spośród zgłoszonych nie służyło w wojsku. Sprawozdanie podaje również, że dotychczas rozpatrzono kandydatury 2.500 osób z czego odrzucono jedynie około 10 proc.

W Wiedniu ogłoszono dane o stratach, jakie poniosła ludność Austrii w okresie drugiej wojny światowej. W okresie wojny zginęło lub odniosło ciężkie rany 10 proc. mężczyzn Austrii. Od 1939 do 1945 roku poległo 230 tys. żołnierzy austriackich, a 100 tys. zaginęło bez wieści. 305 tys. Austriaków wskutek wojny zostało inwalidami, w tym również dużo kobiet i dzieci. Obecnie mieszka w Austrii 85.533 wdów po żołnierzach, którzy polegali w okresie drugiej wojny światowej oraz 34.175 sierotnych dzieci. Do tej liczby trzeba dodać jeszcze 42 tys. dzieci, których ojcowie zaginęli bez wieści.

Nowy rząd Jordanii

Agencja France Presse donosi z Ammanu, że Ibrahim Haszjin utworzył nowy rząd. Rząd premiera Haszjina postanowił zwolnić z więzień wszystkich patriotów aresztowanych podczas demonstracji antyimperialistycznych.

Po co Radford przybył do Iraku?

Korespondent agencji Associated Press donosi z Bagdadu, że 20 grudnia przybył tam przewodniczący połączonych grup szefów sztabów USA, admirał Radford dla przeprowadzenia rozmów z rządem Iraku. Natychmiast po przybyciu Radford spotkał się z premierem Iraku Nuri Saideem i szefem sztabu generalnego armii irackiej, generałem Arifem. Podczas rozmowy rozpatrzono sprawę zwiększenia dostaw broni amerykańskiej dla Iraku.

Spółdzielnie produkcyjne w Jugosławii

Agencja Tanjug donosi, że według danych przytoczonych niedawno przez Główny Związek Spółdzielcy Jugosławii, w chwili obecnej istnieje w tym kraju 7.588 spółdzielni rolnych, wszystkich typów zrzeszających przeszło 1,5 miliona gospodarstw chłopskich.

Spółdzielnie uprawiają około 150 tys. hektarów ziemi. Liczba traktorów wzrosła z 1.599 w roku 1954 do 3.000 w roku bieżącym. Spółdzielnie rolne rozporządzają 322 nowoczesnymi zakładami mleczarskimi, 19 chłodniami, 490 rzemiełniami, 528 młynami, 220 szarniami i 90 przetwórcami jarzyn i owoców.

Rewolta wojskowa w Paragwaju

Według wiadomości napływających z Assuncion (stolica Paragwaju), w nocy z 21 na 22 grudnia wybuchła tam rewolta wojskowa przeciwko przydziałowi republiki, generałowi Alfredo Stroessnerowi. Na czele zrewoltowanych jednostek stoi dowódca oddziałów kawalerii okręgu Assuncion major Wiedma. W spisek przeciwko przydziałowi Stroessnerowi zamieszany jest także b. szef policji paragwajskiej, a obecny prezes banku państwowego Epitacio Mendez Filatas. Łączność telefoniczna między Assuncion a zagranicą została przerwana 22 grudnia nad ranem.

SPORT

Kowalska i Marusarz zwyciężają w slalomie specjalnym

W Suchym Zlebie na Kalańskich rozegrano w czwartek dalszą eliminację przedolimpijską narciarzy — slalom specjalny kobiet i mężczyzn. Warunki śnieżne były bardzo dobre. Trasa kobiet miała 400 m długości, 40 bramek przy różnicy wzniesień 160 m. Trasa mężczyzn wynosiła 500 m dł., przy 55 bramkach i 200 m różnicy wzniesień.

Pierwsze wystartowały kobiety, z których za główną faworytkę uchodziła Kowalska. — Już w pierwszym przejeździe Kowalska uzyskała bardzo dobry wynik — 42,3 sek., jednak Grocholska po niezwykle dynamicznej jeździe poprawiła jej czas o 0,1 sek. W drugiej kolejce slalomu tradycy stało się zadość. Grocholska za bardzo szarżuje, wylatuje z trasy i zwycięstwo staje się łatwym łupem Kowalskiej.

W konkurencji mężczyzn w pierwszym przejeździe wyrodnaną walkę stoczyli między sobą Marusarz i Ciaptak, którzy uzyskali identyczny czas 49,5. Nie powiodło się Rojowi, który miał upadek. Zarycki miał świetny przejazd, ale również wielkiego pecha. Na 6 m przed metą przewrócił się i dosłownie na plecach przejechał linię mety. Zarycki który został zdyskwalifikowany, miał czas aż o 5 sek. lepszy od Marusarza i Ciaptaka.

W drugim przejeździe najpłynniej pojechał Marusarz i jemu też przypadło zwycięstwo.

Prace nad budową lodowiska w N. Targu dobiegają końca

Przerwane na pewien czas wskutek awarii spychacza roboty przy budowie toru lodowego w Nowym Targu są obecnie kontynuowane. Przez całą dobę, na dwie zmiany, pracuje tu teraz spychacz niwelujący teren.

Prawdopodobnie jeszcze w br. prace zostaną ukończone. Tak więc lodowisko w Nowym Targu, zwane „polską Alma-Atą”, będzie — być może — miejscem otwarcia sezonu łyżwiarskiego w 1956 r.

Świąteczne niespodzianki dla sportowców

Miłośników „białego szaleństwa” czeka niespodzianka. Krakowska Spółdzielnia Pracy „Sport” już w najbliższych dniach wypuści na rynek nowy typ popularnych wiązań do nart „kandaharów”.

Nowa konstrukcja wiązań polega na wprowadzeniu jeszcze jednej sprężyny oraz usunięciu pewnych drobnych błędów poprzednich typów. Nowe „kandahary” gwarantują maksimum bezpieczeństwa oraz zapobiegają niszczeniu butów.

Pierwsza partia wiązań w ilości 1.000 jest już gotowa. Przemysł artykułów skórzanych przygotował nowy typ piłek sportowych bez sznurowania. Piłka ta zamiast niewygodnej sznurówki posiada jedynie mały otwór na wentyl za który niewidzialnym ponad powierzchnię korkiem. Ocena nowego modelu piłki wydana m. in. przez piłkarzy I-ligowej stołecznej Gwardii wypadła pomyślnie i Bydgoskie Zakłady Wyrobów Skórzanych przystąpiły do masowej produkcji. Pierwsza partia piłek w ilości 100 jest już gotowa.

Dobre wyniki strzelców krakowskiej Gwardii

W dniach 17—22 grudnia rozegrano mistrzostwa sekcji strzeleckiej „Wista” w Krakowie, gdzie uzyskano bardzo dobre wyniki.

W konkurencji KSKS 4 — 3 postawy 1. Wachowski 538 pkt., 2. Godyń 517 pkt. W tej konkurencji kobiety: 1. Zdrojewska 521 pkt., 2. Cichosz 478 pkt.

W konkurencji PW 12: 1. Wachowski 272 pkt. (rekord okręgu), 2. Godyń 261 pkt. Kobiety: 1. Zdrojewska 248 pkt., 2. Cichosz 232 pkt.

W konkurencji PW 13 (sytuacja) 1. Godyń 30/275 (rekord okręgu), 2. Wachowski 30/263. Kobiety: 1. Zdrojewska 30/263 (rekord okręgu) norma na klasę mistrza sportu, 2. Cichosz 28/234 pkt.

W konkurencji PW 14: 1. Godyń 538 pkt., 2. Wachowski 535 pkt.

Z notatnika turysty

W Wisle-Malinie zostało otwarte i oddane do użytku nowe schronisko PTK. Nowy obiekt turystyczny jest obliczony na 200 miejsc w sezonie zimowym (w lecie nawet do 300), posiada wszystkie urządzenia niezbędne dla turystów-narciarzy, jak narciarnia, pralnia, przechowalnia sprzętu.

Od 1 stycznia do końca marca 1956 r. trwać będą Dni Turystyki Narciarskiej. Już w tej chwili do Komisji Turystyki Narciarskiej napływają pisma, zgłoszenia organizowania różnych rajdów, zlotów, wycieczek itp.

W nadchodzącym sezonie zimowym zostaną przez Komisję Turystyki Narciarskiej PTK zorganizowane kursy dla kandydatów na instruktorskich naryciarstwa. Kandydatów na kursy typowe poszczególnie Okręgową Komisję Turystyki Narciarskiej. Łącznie na kursach zostanie przeszkolonych 195 nowych instruktorów.

Na tafli lodowej...

W czwartek rozegrano dalsze spotkanie pierwszej ligi hokejowej. Gwardia Stalinozgr przegrała z CWKS W-wa 2:19, a EKRS Łódź uległ Startowi z Stalinozgr 2:5.

KRAKOWSKA DRUKARNIA PRASOWA KRAKOW WIELOPOLE 1.

# Śladem dziwołagów w zaopatrzeniu wsi (II)

Pewien pracownik banku tak oto dowcipnie scharakteryzował zaopatrzenie wsi i miasteczek przez GS. (Chodziło o powiat nowotarski).

— Krościenko — mówił — owsem, zaopatrzone jest nie. Ale, no, ale do krościenka może przyjechać latem żona ministra. W Jablonce także nie można narzekać na brak towarów w sklepach GS...

Nie trzeba dodawać, że równie bez zarzutu zaopatrywany jest Nowy Targ. Ale przecież w nim właśnie żyją urzędnicy PZGS... Jednakże spróbujcie poszukać dobrze zaopatrzonego sklepu GS w bok od tych trzech uprzywilejowanych miejsc. Choćby w takiej Knurowej. Próbnie zbudujcie! Nie znajdziecie tam nawet najpotrzebniejszych artykułów powszechnego użytku.

Ta charakterystyka — zaskakująca na anegdotę nie odbiega daleko od prawdy. A prawda o zaopatrzeniu wsi i miasteczek przez GS i ściśle z nią związana praca PZGS i krakowskiego WZGS aż roi się od takich anegdotycznych realiów. W nich to należy szukać wielu błędów zaopatrzenia.

Błędy te wynikają częściowo z bałaganu lub asekurancja, niż ze słabej znajomości potrzeb terenu. O słabą znajomość potrzeb oskarżać można WZGS raczej w nielicznych wypadkach. A więc np. w wypadku maszyn rolniczych i obuwia. Nie doceniającego poważnego wzrostu użytkowania maszyn pomowskich i gomowskich, WZGS Kraków nagromadził np. w tym roku zbyt duże zapasy sprzętu. Zamawiając zaś w przemyśle za wiele obuwia na podszewie gumowej spowodował ten paradoks, że chociaż obuwie jest, ale właściwie go nie ma (obuwie na podszewkach gumowych nie jest praktyczne dla potrzeb wsi).

## Chciałbym kupić własny towar...

Pomyśleć tylko: WZGS urządził niedawno dla PZGS giełdę.

Cel? Wymiana między powiatami towarów niechodzących w danym powiecie, co nie wyłącza ich atrakcyjności dla innego terenu. Na tej właśnie giełdzie branżyskie (kierownikowi zakupów) z PZGS Miechów szczególnie spodobał się jakiś eksponat. Wyraził on chęć nabycia tej partii towaru. Zaczęto szukać w papierach i cóż się okazało? Towar pochodził... z remanentów miechowskiego PZGS.

Dobra, bardzo dobra znajomość potrzeb terenu musi cechować pracę WZGS. On to bowiem sporządzając rozdzieniki koryguje apetyty, lub przeciwnie — nieuzasadnioną skromność PZGS. I nie tylko znajomość, ale i dużą życiowość.

Stworzenie np. sztucznej granicy rozdzielnika według granicy powiatów dla zaopatrzenia w przetwory mączne górzystego Myślenickiego i Krakowskiego powołało do życia inny paradoks. Krakowskie GS w najbliższym sąsiedztwie granicy powiatu nie wykonały planu. Dlaczego? Dlatego, że ludzie z tych ziem nie różniących się od Myślenickich terenów chodzili po makaron do myślenickich GS. Przykład ten świadczy wymownie o tym, jak bardzo przemyślane muszą być wszelkie zarządzenia w tej dziedzinie.

Ale wróćmy do asekurancja. Można śmiało powiedzieć, że właśnie „tu leży pies pogrzebany”.

## Mądra polityka i mur obcoźności

Nasza polityka zmierzająca ku jak najlepszej organizacji każdej dziedziny życia znała

## Sady owocowe... na halach

W górskich i podgórskich okolicach woj. krakowskiego znajdują się duże obszary niedostatecznie jeszcze wykorzystane gospodarczo. M. in. do terenów takich należy wzniesiona 600 do 800 m nad poziom morza czterystohektarowa hala Uhrny w Beskidzie Sądeckim. Dotychczas wypasali się tam jedynie owce. Obecnie pracownicy Technikum Rolniczego w pobliskiej Nawolowej i Zakładu Naukowego Instytutu Sadownictwa w Brzeźnej opracowują sposoby jak najlepszego wykorzystania hali.

zła i na słabe zaopatrzenie wsi lekarstwo. Miał nim być już od dłuższego czasu obowiązujący u nas system kredytowania handlu od rzeczywistego obrotu. System ten miał zastąpić dawny, sztywny normatywny zakup i kredytowanie niezależne od faktycznych potrzeb rynku.

W tej chwili bank kredytowy bowiem cały zakup, pod jednym tylko warunkiem: zachowania określonego czasu rotacji, tzn. czasu, w którym zakup powinien być sprzedany. Nawet jeśli zakupiony towar zostanie dłuży w sklepie, może być dalej kredytowany czy to jako zapas celowy-sezonalny, czy zapas przejściowy.

Cel zmiany systemu jest jasny. Nieskrepowane ilimitem zakupu GS mogą teraz zaopatrywać swoje sklepy w o wiele większy i szerszy asortyment towarów.

A realizacja tej cennej innowacji?

Z nią właśnie jest źle. Tu zaczyna się problem szkolidowego asekurancja.

Po prostu w całym pionie GS nie mogą się przyzwyczaić do nowego systemu kredytowania. Przejawiają przysławioną nieufność: co nowe — musi być złe. Boją się. Tak, trzeba powiedzieć, że nie mają dość odwagi aby zawierzyć zdrowemu rozsądkowi sklepowych, z których co najmniej 50 proc. słyszało może coś nieołego, ale nie rozumie nowego systemu, a drugie 50 proc. w ogóle nic o nim nie wie.

## Druga strona medalu

Ale jest i druga strona medalu. Jest nią społeczne traktowanie przez niektórych sklepowych powierzonych im placówek handlowych jedynie jako źródła własnego dochodu. A więc woli się tam handlować drogiymi towarami (zarobek sklepowego jest formą prowizji od wysokości obrotu), choćby wódką i cukrem, które przysparzają mało kłopotu, są szybko zbywalne i przynoszą wysoki obrót. Tacy sklepowi nie troszczą się zwykle o to, że wieś potrzebuje igiel, szklanek lub drożdży. Z tymi towarami jest przecież dużo kłopotu i są tanie. Nie mogą więc interesować szczególnie myśliczącego sklepowego.

Jednym lekarstwem na te dwa schorzenia — asekurancja jednych i aspekurancja drugich — byłaby jakaś zmiana w dotychczasowym systemie prowizji jako formy uzupelnienia sklepowych. Jest też i drugie: zwiększenie kontroli czynnika społecznego nad pracą GS (jak dotąd, rzadko się ją odczuwa), którą powinny sprawować GRS.

Często można również usłyszeć opinie, że ludzie ze sklepów wiejskich mało umieją i nie potrafią dobrze handlować. Ale od czegoż różne formy kontroli, instruktażu i szkolenia? Zwłaszcza drugi członek zarządu do spraw zaopatrzenia i planista GS, od których pracy w głównej mierze zależy dobre zaopatrzenie ich terenu, powinni być stale dokształceni w problematyce handlu wiejskiego.

Jak wiele znaczy taka znajomość teorii, mówią fakty. Sklep w Czernichowie, jako jedyny sklep wielobranżowy, był do niedawna przeladowany różnego rodzaju towarami. Przypominał bardziej magazyn, niż sklep detaliczny. Po uporządkowaniu go znacznie powiększyły się obroty. Podobnie po otwarciu w Zabierzowie osobnego sklepu obuwniczego obroty wzrosły dwukrotnie.

## Inni „utrudniacze”

Wiele już padło oskarżeń pod adresem całego bez względu pionu zaopatrzenia wsi. Aby nie popełnić błędu jednokrotności, trzeba wspomnieć także o nierządno godzącej w dobre zaopatrzenie bezmyślności i biurokracji, która szerzy się w pewnych instytucjach terenowych.

PZGS Wadowice pracuje najlepiej. Ogólny plan zaopatrzenia wykonywał ostatnio w 50 proc. Nie kontrolował sklepów, w których odczuwało się brak nafty, mąki, podków i szkiełek do lamp. Ale czy mógł pracować lepiej, gdy jeszcze przez wiosenne roztopy zniszczona droga Zembrzyce—Budzów do dzisiejszego dnia jest przedmiotem targów (kto ją ma właściwie naprawić?) pomiędzy Rejonem Eksploatacji Dróg Publicznych a Rejonem Dróg Wodnych?!

Szkodliwe to targi. Bo gdy teraz trzeba dowieźć towar z PZGS Wadowice do Budzowa, jedyna możliwa droga (zresztą o 56 km dłuższa od zniszczonej) to polny trakt, którym podczas roztopów nie przejedzie żaden traktor.

Z takich to zaniedbań, bezmyślności i biurokratycznych łamańców wywodzi się najpoważniejszy błąd krakowskiego pionu GS. Błąd ten polega na przegapieniu jesiennego napływu gotówki do kieszeni chłopca. Nie widząc możliwości realizacji swoich pieniędzy chłop woli nie sprzedawać swoich nadwyżek, a nawet ograniczać towarowość swojej gospodarki. To jedna konsekwencja. Druga jest stokrój poważniejsza. Bo jeśli nawet chłop pozbędzie się swoich produktów, zgromadzi pewną sumę pieniędzy, a w braku atrakcyjnych dla niego artykułów przemysłowych sumę o węższą do przyszłowiej pożyczki, gotówka która powinna być w obiegu zostaje zamrożona. Takie zamrożenie gotówki łamie plan kasowy. I to jest druga konsekwencja. Gdy do banku wraca za mało pieniędzy, trzeba zwiększać emisję. Ze nie jest to zjawisko pomyślne, o tym wie każdy.

Tak więc zła praca najmniejszego nawet sklepu w najmniejszym nawet „Wygizdowie” nie pozostaje bez wpływu na ogólną sytuację gospodarczą naszego kraju.

A klient? Niezaspokojenie jego potrzeb i słusnych żądań? I to jest sprawa ważna. Niemniej ważna od planu kasowego.

I trzeba, żeby ważność tej sprawy stała ciągle przed oczyma całego aparatu zaopatrzenia, począwszy od prezesa, a skończywszy na ekspedientkach.

HALINA ZAWRZYKRAJ

## Teatr na Kazimierzu

Z ulubionej nam szczególnie tradycji „jubileuszów” dawno już zdrowo podkpiwał Boy. Nieraz przychodził człowiekowi aż nadto podzielać tę boyowską satyrę. Ale są przecież jubileusze i „lecia” rozporządzające przywilejami serdecznych wrziszów i słusznymi znaczeń.

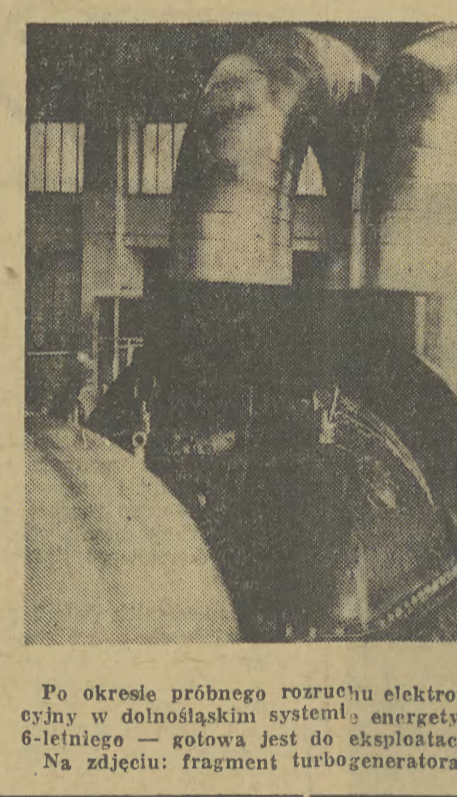
Toteż referat wygłoszony na uroczystości dziesięciolecia krakowskiego Teatru Kolejarskiego, mimo zbyt patetycznej ornamentyki, postawił się jednak jak rzetelną treścią dorobku w tych czasach. Nie chodzi o to, że teatr powstawał tuż po okupacji i w bardzo trudnych warunkach — choć słusnie się stało, że o ba te momenty znalazły odpowiednie miejsce w swojej „laurecie” dziesięciolecia. Łatwych pozycji nie widać w nas nie mało. Ten amatorski teatr na Kazimierzu powstał jednak od razu z wyraźnym kierunkiem swojej służby — i to jest bodaj najważniejsze.

Organizowany nie bez przypadku w dzielnicę o silnym środowisku robotniczym, wyrastał z najczystszej gleby socjalistycznej przeznaczeń kultury.

Początkowo publiczność zaglądała do teatru nieśmiało i z rezerwą — ho jak obłąkami wspomniany już referat... „za bardzo warła się w umyśle tych prostych ludzi wizja Polski przedwojennej, w której wszystko było przywołaniem garstki posiadaczy i bogatego mieszczaństwa”. Mimo nadmiernej kwiecistości jest w tej uwadze argument z kategorii historycznych... I jeśli teraz ta sama publiczność (jakie bardzo wzrosła liczebnie) nazywa ten teatr w oim teatrem, jeśli przez parę lat starano się jej dać repertuar przemysłowy, postępowy i pobudzający głód sztuki — jeśli... Postulujemy się jednak trochę metodą kronikarską.

Inicjatorami teatru byli trzej działacze ZZ Kolejarski: Marian Zajaczkowski (obecny kierownik teatru), Włodzimierz Rząca i nieżyjący już Władysław Drodowski. Zespół liczył wtedy 36 członków. Mimo to premiera szła za premierą — niemal co miesiąc — i to w niedługim czasie tzn. „kompletami”. Pierwszymi krokami scenicznymi próbowano przeważnie w sztukach lekkich, łatwo przyciągających widza-nowiejsza. Już wtedy jednak dobiegano te wodewile i komedie, które zawierały wyraźne akcenty społeczno-wychowawcze.

Z każdym rokiem doświadczenia i ambicje teatru rosły. Na miejsce „Królów przedmieścia”, „Białych fastuszczaństwa”. Mimo nadmiernej kwiecistości jest w tej uwadze argument z kategorii historycznych... I jeśli teraz ta sama publiczność (jakie bardzo wzrosła liczebnie) nazywa ten teatr w oim teatrem, jeśli przez parę lat starano się jej dać repertuar przemysłowy, postępowy i pobudzający głód sztuki — jeśli... Postulujemy się jednak trochę metodą kronikarską.



Daleko zaawansowana jest budowa torowiska tramwajowego na odcinku trasz N-S biegnącej przez Osiedla Muranowskie w Warszawie. CAF — fot. Dąbrowski

## Teatr na Kazimierzu

60 rodzin to spora gromada. Z inicjatyw organizacji parafialnej i kół ZSCh wyłoniono komitet budowy świetlicy, która dzięki licznemu udziałowi chłopów, przeprowadzona została w r. 1954 odana do użytku. Z tej okazji odbyło się uroczyste zebranie, na którym postanowiono urządzić w Opatkowicach oświadczenie uliczne.

Zrealizowanie tego projektu nie było łatwe — trzeba było przez urzędniczą imprezę pokryć koszty wynoszące 12.000 zł, trzeba było działać w atmosferze pesymistycznych nastrojów tworzonych przez niektórych chłopów, przeprowadzających, że „nie z tego nie będzie”. Ale Opatkowice dopięły celu: dziś każdego wieczoru świeci się tam 21 żarówek, już nikt nie zabłądzi ani wozu nie wywróci, chociaż noc zapadnie. W Opatkowicach działa od roku spółdzielnia produkcyjna, która niebawem przystąpi do pierwszego podziału wspólnego dochodu.

Tych kilka szczegółów — to zapewne nie „nadzwyczajnego”. Ale kto znał tę niegdyś przyfolwarczaną wieś, widział ją zaraz po reformie rolnej i obserwuje obecnie, dochodzi do ciekawego wniosku. Otóż w ciągu lat w warunkach władzy ludowej nastąpił tam wyraźny rozwój takich czy innych form zespołowego działania. Bez tego nie zdobyliby chłopci wielu urzędzeń społecznych, jakie dziś mają, toteż z drogi tej i nadal nie schodzą.

T. GOŁĄB korespondent

## W Opatkowicach rozwija się współpraca chłopów

60 rodzin to spora gromada. Z inicjatyw organizacji parafialnej i kół ZSCh wyłoniono komitet budowy świetlicy, która dzięki licznemu udziałowi chłopów, przeprowadzona została w r. 1954 odana do użytku. Z tej okazji odbyło się uroczyste zebranie, na którym postanowiono urządzić w Opatkowicach oświadczenie uliczne.

Zrealizowanie tego projektu nie było łatwe — trzeba było przez urzędniczą imprezę pokryć koszty wynoszące 12.000 zł, trzeba było działać w atmosferze pesymistycznych nastrojów tworzonych przez niektórych chłopów, przeprowadzających, że „nie z tego nie będzie”. Ale Opatkowice dopięły celu: dziś każdego wieczoru świeci się tam 21 żarówek, już nikt nie zabłądzi ani wozu nie wywróci, chociaż noc zapadnie. W Opatkowicach działa od roku spółdzielnia produkcyjna, która niebawem przystąpi do pierwszego podziału wspólnego dochodu.

Tych kilka szczegółów — to zapewne nie „nadzwyczajnego”. Ale kto znał tę niegdyś przyfolwarczaną wieś, widział ją zaraz po reformie rolnej i obserwuje obecnie, dochodzi do ciekawego wniosku. Otóż w ciągu lat w warunkach władzy ludowej nastąpił tam wyraźny rozwój takich czy innych form zespołowego działania. Bez tego nie zdobyliby chłopci wielu urzędzeń społecznych, jakie dziś mają, toteż z drogi tej i nadal nie schodzą.

T. GOŁĄB korespondent

## ELEKTROWNIA „CZECHNICA” — GOTOWA DO EKSPLOATACJI

Po okresie próbnego rozruchu elektrownia „Czechnica” — podstawowy zakład produkcyjny w dolnośląskim systemie energetycznym i jedna z poleźniejszych inwestycji Planu 6-letniego — gotowa jest do eksploatacji. Na zdjęciu: fragment turbogeneratora.

CAF — fot. Pieńkowski

## Asystenckie problemy

(Artykuł dyskusyjny)

Sprawa druga. Jak mówić o Aragonie, kiedy się samemu o nim nie wiele wie? To jest znamienne. Poimno przeciętnego asystenta literatury (myślę, że nie tylko literatury) spada na leń, na szyć: braki w odcytnianiu, znajomości obcych języków itd. Czego więc żądać od uczniów, gdy nauczyciele...

Sytuacja nie jest tak beznadziejna, jak się wielu zdaje. Czyny się w bieżącym roku poważne próby poprawy sytuacji. I co się okazuje? Przy tych samych ogólnych wskazówkach programowych można nasyć uniwersyteckie zajęcia i współczesnością i zadaniami czysto literackimi. Bo czy mówiąc o Odrodzeniu nie można zreferować przebiegu festiwalowego seminarium na temat dziedziczenia przez kulturę XX wieku spuścizny humanizmu? Czy opracowując — przytoczmy drugi przykład — „Ballady i romanse” nie można znaleźć czasu na szkicowe choćby omówienie dyskusji Schaff—Chałasiński? Czy wreszcie czytając po polsku Janickiego nie można zająć się tak ciekawym, a tak nieznanym problemem, jak przekład literacki?

Przy bliższym przyjrzeniu się zajęciom okazuje się, że nie wszystkie możliwości wykorzystano i co gorsza — nadal nie wszystkie możliwości się wykorzystuje. Przyczyn owego stanu rzeczy należy szukać, jak już mówiliśmy, w oportunizmie i braku umiejętności niektórych pomocniczych pracowników naukowych.

Sytuacja młodych asystentów powinna się wreszcie poważnie zająć organizacja partynia. Bo chodzi o to, że chyba już najwyższy czas, aby zacząć modelować sylwetkę naukowca naszych czasów. Przecież tam, gdzie zwyciężył postulat świadomej odpowiedzialności przed społeczeństwem za pracę naukowo-dydaktyczną, postulat odwagi i maksimum inicjatywy, nie będzie miejsca na chęć ominięcia trudności. A jakże mało w tym względzie dotychczas zrobiono!

## Sprawy „odwilżowe”

Nikt dotychczas nie zajął się szerszym omówieniem oddźwięku III Plenum w środowiskach uczelnianych, ani nie obramował

### Co gdzie kiedy?

23 Grudzień Piątek

**teatru**  
SŁOWACKIEGO: „Pierwszy dzień święta” — godz. 19.15. — STARY: „Centa” — godz. 19.15. — POEJZI: „Mał i żona” — godz. 19.15. — MŁODEGO WIDZA: „Opowieść zimowa” godz. 19. — GROTESKA: nieczynny. ESTRADA SATYRYCZNA: „Płotki z moralem” g. 19.30. LUDOWY (Nowa Huta): „Krakowscy i górale” — godz. 19.00.

**kina**  
APOLLO: „Strażnica w górach” — godz. 11. SZUKA: „Kobieta wyrusza w drogę” — godz. 13.  
Seanse popołudniowe:  
APOLLO: „Lilioni” — godz. 15.45, 18. 20.15. UCIECHA: „Irena do domu” — godz. 15.45, 18. 20.15. — WANDA: „Wyrzeczna” — godz. 16. 18. 20. — WARSZAWA: „Upadek emiratu” godz. 16. 18. 20. — WOLNOŚĆ: nieczynny. SZUKA: „Piosenka za groz” — godz. 15.45, 18. 20.15. MI. GWARDA: „Preliudium sławy” — godz. 15.30, 17.30, 19.30. STAL: „Trzpiotka” — godz. 16. 18. 20. SWIT: „Irena do domu” godz. 15.45, 18. 20.15. PRZYJAZD: Kozioł muzykanti, O kurce płocie, godz. 15, 16. J. S. Bach, Trzy wokali przebiegłości — godz. 17, 18, 19. ZWIĄZKOWIEC: „Konwój dra M.” — godz. 17, 19. — CHEMIK: „Pogromczyna tygrysów” godz. 19.

**dyżury**  
INTERNISTYCZNY: Szpital Narutowicza.  
CHIRURGICZNY: II Klinika Chirurgiczna AM.  
POŁOŻNICZY: I Klinika Położnicza AM.

**apteki**  
Rynek Gł. 42, Długa 4 Rakowicka 12, Krakowska 4, plac Inwalidów 7, Rynek Podgórski 9, Senatorska 5, Grzegorzeczka 9.

**radio**  
Najciekawsze audycje:  
14.00: Wiadomości. 14.10: „Marginesy”. 14.30: Muzyka błękitowa. 15.00: „Szkice mazowieckie”. 15.25: Koncert popołudniowy. 15.50: Skrzynka interwencji. 16.12: Koncert popołudniowy. 16.30: Dziennik krakowski. 16.40: „Węskle nowiny”. 16.50: Ulubione melodie. 17.00: Z życia Związku Radzieckiego. 17.30: „Historia jednego miasta”. 17.50: Miniatury fortepianowe. 18.10: PIOSENKA TYGODNIA. 18.15: Wiadomości. 18.20: Franciszek Schubert: Sonata na wiolonczelę. 18.40: Koncert Chóru Rozgł. Wrocławskiej PR. 19.00: Muzyka i aktualności. 19.25: Reportaż literacki. 19.40: Z cyklu: Kompozytor tygodnia — Jan Brahms. 20.25: „Dyskusja przed mikrofonem”. 20.40: Muzyka taneczna. 21.30: Z kraju i ze świata. 22.00: Kronika sportowa. — 22.10: Odtworzenie uroczystego koncertu symfonicznego z okazji 90 rocznicy urodzin Jana Sibeliusa. — 22.20: Felieton. 23.50: Ostatnie wiadomości.

wyraźną granicą zakresu zjawisk objętych przez późniejszą dyskusję. Wydaje się, że byłoby to dosyć trudne. Bo napotykalmy na zjawiska pozytywne — namiętną mającą na celu poprawę, krytykę cieniów naszego życia. I napotykalmy negatywne: odrodzenie się nastrojów wrogich rewolucji, rewizjonistycznych, antymarksistowskich.

Kompleks „odwilżowych” (świadomie używam popularnego, choć niefortunnego określenia) pozytywny i negatywny nie ominął młodzieży uniwersyteckiej. Wyniki dodatnie to odrodzenie krytyczny i dociekliwości naukowej; ujęcie; dezorientacja metodologiczna, odchodzenie od filozoficznych podstaw marksizmu.

Zachodzi konieczność wzmożenia ofensywy ideologicznej.

Podstaw materialistycznego poglądu na świat i życie nie zdobywa się wyłącznie na zebraniach szkoleniowych, choć oczywiście nie można zaprzeczyć wartościom sensownie prowadzonego szkolenia. Rzecz jednak w tym, że sumę faktów naukowych potrzebnych do podjęcia światopoglądowej decyzji zdobywa się na uczelni: na wykładach, w bibliotekach, na ćwiczeniach.

Jakoś zupełnie naturalnie rysuje się rzucony na takie to postulat: każdy asystent — wychowawca, każdy asystent — działaczem.

Wszyscy dostrzegają rzecz znaną dla obecnego czasu, a to rozgorzenie dyskusji ideologicznej, dociekliwości i żarętego poszukiwania lepszych, nowych rozwiązań. Nie wierzący niechże się przyjrzą studentom pierwszych lat. Ciekawości, chęci poznania prawdy, zamiast patki ekletycznej, mogą im pozostroć nawet magistranci. Zapal na leży umiejętnie wykorzystać i oczyścić nie zniechęcać do dalszego studiowania.

Jeszcze jedno pytanie. Kiedy młody pracownik naukowy będzie rozsądnie pod względem organizacyjnym ujęty przez ZMP? Od dawna mówi się o konieczności utworzenia grup asystenckich przy zarządczych wydziałach. Dobre to było, bo przecież asystent powinien być ciągle w miarę możliwości ze studentami. Szkoła więc, że słusznym zamiarom dotychczas się nie realizuje.

Napisać o wszystkich sprawach niesposób. Wydaje mi się, że wspomniane należą do najważniejszych.

JACEK KAJTOCH

# Gazeta Młodych

Rok II. Kraków, 23 grudnia 1955 r. Nr 49 (85)

## Apel Jadzi

**T**aka córa, to pociecha!  
Nie, to nie są słowa ojca.  
Podsłuchałem je przypadkiem  
na zebraniu rozliczeniowym  
w Raciechowicach, a nby koment-  
tarz do wystąpienia Jadzi. To  
nie był tylko podziw dla  
dźwięcznej urody...

Jadzia Smigłówna nie ma  
jeszcze 18 lat. Spośród swo-  
ich rówieśników — ba, na-  
wet od swego rodzeństwa —  
wyróżnia się tym, że upo-  
doba sobie pracę w spółdziel-  
ni produkcyjnej. Dziełnie do-  
trzymuje kroku swoim ro-  
dzicom. Nie szuka bynajmniej  
łatwego zajęcia; pracuje w  
brygadzie polowej, która w  
tym roku dała jej siebie ma-  
ksimum wysiłku zyskując  
podziw i uznanie u gospodarzy  
indywidualnych. W ciągu ro-  
ku Jadzia wypracowała 115  
dniówek. Nazwisko: Jadwiga  
Smigła zajmuje osobną pozy-  
cję na liście podziału docho-  
du. Jej udział w dochodzie  
spółdzielczym to: ponad 6 tys.  
złotych, 3,95 q zboża, 2,3 q  
ziemiaków, 2,3 q koniczyzny,  
3,48 q słomy...

Na zebraniu rozliczeniowym  
Jadzia poprosiła o głos dopie-  
ro wówczas, kiedy już dysku-  
sja nad sprawozdaniem zar-  
ządu zaczęła wygaszać. Ze  
złenerowania rwał jej się  
początkowo głos — przeleż  
audytorium było bardzo lic-  
ne:  
— Jestem jeszcze młoda,  
ale... wiem co to jest spół-  
dzielnia produkcyjna... co da-  
je. Wyrobiłam 115 dniówek. To  
jest ponad 6 tys. zł... Jestem  
dumna z ilości dniówek, jaką  
wypracowała moja rodzina. W  
przyszłym roku postaram się  
robić jeszcze lepiej. Zwracam  
się do ZMP-owców spółdziel-  
ców i ZMP-owców, których  
rodzice należą do spółdzielni —  
całego powiatu myślenickiego,  
żeby bliżej się do jak największej  
wydajności z 1 ha. Żeby stara-  
li się o dobry rozwój spółdziel-  
ni.  
— Brawo Jadziu! — powta-  
rzamy za uczestnikami zebrania  
rozliczeniowego.  
Sądzimy, że za pośrednic-  
twem „Gazety Młodych” apel  
Jadzi z raciechowskiej spół-  
dzielni dotrze do młodych w  
innych zespołowych gospodar-  
stwach.  
A przedstawiciele władz powiatowych  
i wojewódzkich zechcą zapewne dotry-  
mać obietnicy i przystąpią do urzeczy-  
wiania najbliższego marzenia  
młodej przedwojennej, dopomogą Jadzi w  
nabyciu upragnionego motocykla. (zg)

## Hej, zimowe... hej, igrzyska!

We wszystkich szkołach i  
drużynach harcerskich trwa-  
ją intensywne przygotowania  
do dorocznych Zimowych Har-  
cerskich Igrzysk. Harcerze  
uczą się alfabetu Morse’a, za-  
poznają się ze znakami wy-  
cięczkowymi, budują tory sa-  
neckowe, naprawiają sprzęt  
sportowy oraz odbywają su-  
chą zaprawę.  
Harcerzom ze Szkoły Pod-  
stawowej TPD w Starym Sa-  
czu w przygotowaniach do  
Igrzysk wydatnie pomaga Ko-  
mitet Rodzicielski oraz SKS ze  
starszodziekańskiego Liceum Pe-  
dagogicznego i Liceum Ogól-  
nokształcącego.

Harcerki ze Szkoły nr 19 w  
Krakowie radzą na zbiorach  
nad tym, jak odbywać trenin-  
g w czasie ferii zimowych, o-  
raz przygotowują spotkanie  
z uczestnikami ubiegłoro-  
cznych Centralnych Igrzysk Har-  
cerskich.  
Drużyna harcerska Szkoły nr  
29 w Krakowie postanowiła  
na zbiorach ogniu i zastępów  
zajmować harcerzy z zasadami  
przygotowania się do po-  
szczególnych konkurencji, jak  
np. posługiwanie się busolą,  
rysowanie szkieł w terenie,  
sygnalizacja chorągiewkami i  
alfabetem Morse’a. Jednocześnie  
na zbiorach poruszano za-  
gadnienia wyników nauczania i  
dyscypliny podkreślając, że  
w Igrzyskach będą mogli brać  
udział tylko ci harcerze, któ-  
rzy mają dobre wyniki w nau-  
ce. Drużyna ta nawiazala ści-  
sły kontakt z zrzeszeniem —  
„Start” w Pogórzku skąd przy-  
był instruktor dla przeprowa-  
dzenia suchej zaprawy na sali  
gimnastycznej.



## Młodzi gospodarze

Podczas tych dwunastu  
miesięcy dzielących nas od  
wyborów do rad narodow-  
wych, utarło się u nas po-  
wiedzenie: młodzieżowy  
radny. Zaprzecza ono na-  
szym dawnym wyobrażeń-  
iom o radnych, jako bro-  
datych „ojcach” miasta czy  
gromady. Młodzieżowi ra-  
dni to nie tylko reprezen-  
tanci, ale i opiekunowie  
młodzieży, wyraziście jej  
interesów, często organiza-  
torzy życia kulturalnego,  
skupiający wokół siebie  
młode pokolenie swej gro-  
mady, osiedla czy miasta.



## To jest niedobra miłość

Jeszcze raz o chuliganach! Czy to naprawdę już potrze-  
bie nie za dużo? Przecież już wszyscy wiemy, że to pla-  
ga, że całe społeczeństwo musi podjąć ostrą, nieubla-  
ganną walkę, że sama szkoła i dom nie wystarczą, że naj-  
bardziej niebezpiecznych trzeba izolować od społeczeń-  
stwa, a innych poprzez represje i środki wychowawcze  
przywracać do społeczeństwa. Wracają wtedy ci ostat-  
ni do swoich domów, aby zacząć życie na nowo. Wracają  
wtedy do swoich domów i matek, do zawsze kochających  
matek.  
Zaraz — kochających, ale jak?

— To dobry chłopiec, nie dam nic na niego powie-  
dzieć — ciężkie lzy przeorywują jeszcze raz zmarszczo-  
nami pokrytą twarz. — Pomaga mi w domu, a że sobie  
dziecko czasem po lekcjach wyleci, no to cóż w tym zło-  
go? Zaraz z niego chce zrobić chuligana — rozgorczy-  
zona coraz wyżej podnosi głowę i coraz ostrzej sło-  
wa rzuca w stronę stołu, za którym zasiada Kolegium. —  
Zresztą ja mam świadków. Tej niedzieli siedział w domu.  
Z krzesła podnosi się świadek. Sublokator Kozłowski-  
skich.  
— Chłopczyk grał ze mną w „durnia”. Mogę zaświad-  
czyć, nie miał już lekceji, więc wspólną znaleźliśmy sobie  
rozrywkę.  
Świadek zawile tłumaczy, brnie przez misternie przy-  
gotowaną obronę „grzeźnego chłopczyka”, dobiera wie-  
lu słów i wciąż dorzuca nowe pozytywne cechy młodego  
bohatera. Ze czyta książki, że dużo się uczy, że to fal-  
szywe oskarżenie, że wstyd, żeby takie dziecko ciągnąć  
do Kolegium.

13 bm. urządzono w Li-  
manowej zjazd młodych  
radnych, na którym podzi-  
leli się oni swymi doświad-  
czeniami.  
Dzięki postawie radnego  
Józefa Dudka, młodzież w  
gromadzie Łaskowa wyro-  
biła sobie poważną pozy-  
cję. Młodzież była na po-  
sieczeniach przybyłym, na  
sesjach GRN, na posiedze-  
niach zespołów i żywo dys-  
kutuje nad wszelkimi  
sprawami gromady. Młodzi  
propagują uprawę kukury-  
dzy, a chyba także ich agi-  
tacja należy zawiązywać, że  
gromada produkuje w  
obowiązkowych dostawach.  
Ostatnio wyremontowali  
świetlicę.  
Ale też radny Dudek od  
początku nie ograniczał się  
do formalnego sprawowania  
swej funkcji. Zapoznawał  
młodzież ze wszystkim, o  
czym mówiono na sesji, z  
potrzebami gromady, pod-  
powiadał w czym młodzież  
mogłaby pomóc starszym.  
Radni Feliks Król, W-ron-  
nika Ludępa i Helena  
Wiatarak byli inicjatorami  
utworzenia zespołów upra-  
wowych i hodowlanych, do  
których weszło wiele mło-  
dzieży.  
W Zbłudzi młodzieżowy  
radny podał projekt bud-  
owy szkoły z gromadzkich  
funduszy. W Szczyrzyem  
młodzież wraz ze swymi ra-  
dnymi buduje świetlice gro-  
madzką. W wielu groma-  
dach, z inicjatywy młodych  
radnych, odbyły się sesje  
GRN poświęcone sprawom  
młodzieży. ZP ZMP współ-  
działała z Powiatową Ra-  
dą Narodową, potrafiła nadać  
odpowiedni kierunek pracy  
młodym radnym, zyskując  
prawie stuosobową „armię”  
ludzi, którzy pobudzają ak-  
tywność młodzieży, uczą ją  
samodzielności i przygoto-  
wują do kierowania spra-  
wami gromady.  
Warto, by i inne zarządy  
powiatowe przejęły te do-  
bre doświadczenia powiatu  
limanowskiego, zwracając  
uwagę na wielkie, a nie do-  
strzegane dotąd możliwości  
młodych radnych.

## Czy umiesz żyć? Co ładniejsze?

Nie wszyscy zdają sobie sprawę, jak wielką rolę w życiu  
odgrywa właściwe urządzenie mieszkania, własnego pokoju,  
czy nawet wspólnego pokoju w hotelu robotniczym, jak  
bardzo wpływa na atmosferę domu, na nastroj człowieka,  
który po pracy chce tu znaleźć odprężenie, przyjemność i  
spokój.

Zauważyliście zapewne, że urządzenie wnętrza mieszka-  
nia wyraża często usposobienie, charakter jego miesz-  
kańców, kulturę i upodobania. Czyż nie mówi nam wiele o  
czterech mieszkańcach Domu Młodego Górników fakt, że  
ściany swego pokoju wypełnił fotosami aktorów filmowych  
i scenami z filmów, szczególnie szpiegowsko-awantur-  
nych, nie dbając zresztą o czystość podłogi i sprzętu? A  
w jednym, czystszych zresztą dziewczęcym pokoju w ho-  
telu robotniczym Nowej Hutny wjrzał wieszając na ścianie  
okrapki, kolorowe portrety mieszkank tego pokoju. Tworzą  
na portretach jak widać „odrobioną” z fotografii przez  
jednego z domorosłych artystów kręcących się po Nowej  
Hucie odznaczają się kompletnym brakiem wyrazu, bez-  
myślnym uśmiechem i krzywymy rumieńcami.  
Wciąż jeszcze zbyt mało zwraca się u nas uwagi na kul-  
turę mieszkania — istotny element kultury życia codzien-  
nego. Brzydkie i tandetne olejki, figurki, kilimki  
i inne nieestetyczne ozdoby, które szpecą mieszkanie. Ra-  
cjonalne i estetyczne urządzenie mieszkania zapewnia wy-  
godę, ułatwia wykonywanie zajęć domowych, dobrze wpływa  
na samopoczucie mieszkańców. W takim mieszkaniu łatwiej  
i przyjemniej żyć.

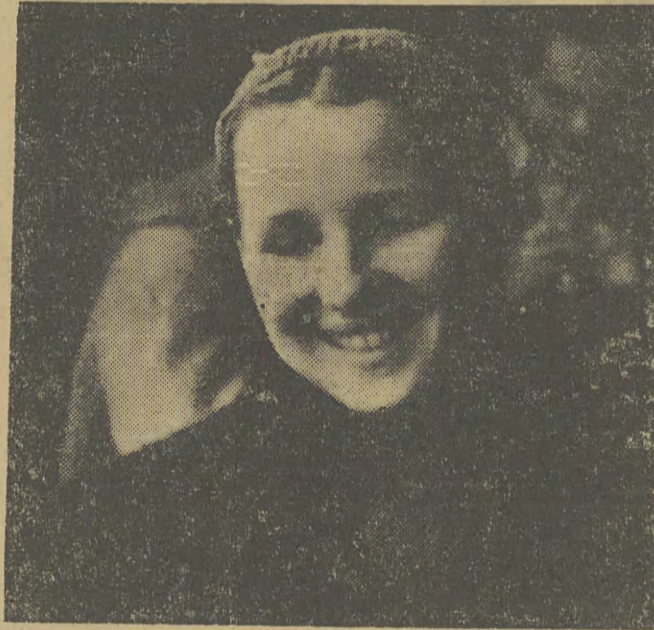
Zapyta ktoś: a co to znaczy „racjonalnie i estetycznie”?  
„Racjonalnie” urządzić mieszkanie czy pokój to znaczy tak  
ustawić sprzęt, by ułatwiać one pracę i zapewniały wy-  
godę. Dlatego też nie można ustawiać stołu, przy którym  
się czyta, w najdalszym kącie od okna, a szafki z książkami  
tuż przy umywalce itp.  
A „estetycznie”? Tu już radzić jest trudniej. Wiele za-  
leży od gustu i upodobań, od możliwości finansowych, wis-  
le zależy od tego, w jakim otoczeniu człowiek się wycho-  
wywał, do jakich rzeczy się przyzwyczaił. Nie ulega jednak  
wątpliwości, że o wiele miłsze dla oka będą porożewiane  
na ścianach reprodukcje dzieł naszych wielkich malarzy  
niż przeważające portrety lub wielosobowe fotografie rodzin-  
ne, że lepiej postawić na stoliku bukiet kwiatów, niż kła-  
nąć z tych figurek sprzedawanych dziś jeszcze podczas od-  
pustu na ulicy Stolarskiej w Krakowie.

Zwróćcie uwagę i na to, że inaczej zachowuje się czło-  
wiek w estetycznie urządzonym i czystym pomieszczeniu,  
a inaczej w niechlujnym i brzydkim. Młodzież, która czuje  
się nieraz „upoważniona” do chuligańskich wyryków w  
zaśmieconej, odbuwionej starymi plakatami poczekalni  
kina, zachowuje się kulturalnie w pięknym foyer teatral-  
nym, czy prosto, ale ładnie urządzonym domu kultury. To  
samo chyba odnosi się do mieszkań.  
Zastanówcie się nad tym młodzi z hoteli robotniczych i do-  
mów akademickich, a także młode małżeństwa urządzają-  
ce swe pierwsze, własne mieszkania.  
(bto)

## Śladem naszej krytyki

Trudno jest pisać ma-  
teriał krytyczny, który  
musi przecieć wie-  
ściwie ustawić sąd o  
zaskajnych wypadkach.  
Autor artykułu długo  
niezmiernie zastanawiał  
się czy okazał się wy-  
rozumiały i przystępny  
w rzeczeniu prawdy, czy  
artykuł był słuszny i czy  
pomógł. Bo nie wszyst-  
kie fakty zbiera się je-  
dnakowo łatwo i prosto.  
Sprawa Ludwika Koro-  
ny na pewno należała  
do spraw trudnych i ar-  
tykuł, który się ukazał  
w jednym z ostatnich  
numerów „Gazety Mło-  
dych” pt. „Czy to był  
aktywista?” mógł albo  
pomóc chłopcu albo  
głęboko urazić. Dobrze  
uczmy się już teraz na  
pokaz się dla siebie.  
Dyrekcja szkoły podzię-  
kowała nam za artykuł.  
Powiatowa Rada Naro-  
dowa — Wydział Oświa-  
ty stwierdziła, że osią-  
gnął rezultat. Pomógł  
szybko chłopcu ująć  
swę błędy i zrozumieć  
właściwą, godną miana  
aktywisty postawę.  
— A o to przecież  
chodziło.

Jadzia Smigłówna  
nie ma jeszcze 18 lat...



Na konferencji wyborczej  
nowych władz ZW ZMP wie-  
le padło słów i obliczeń na  
temat lepszego kontaktu z te-  
renem. Ze teraz już naprawdę  
będzie lepiej, że towarzysze  
z ZW będą opiekować się i po-  
magać kołom w gromadach,  
zarzadzom w miastach i powia-  
tach. Niewiele czasu upłynęło  
od konferencji i niewiele się  
zmieniło. Bardzo rozgorczyeni  
sa na przykład członkowie Za-  
rządu Powiatowego ZMP w  
Brzesku.  
W poniedziałek dnia 5 gru-  
dnia miało się odbyć specja-  
lnie zebranie dla konsultantów.  
Młodzi z Brzeska przygotowali  
li się do wyjazdu, a we wto-  
rek dn. 7 bm. postanowili od-  
być zebranie dla propagandy-  
stów i przekazać im najnow-  
sze instrukcje przywiezione z  
Krakowa. Niestety w niedzielę  
le w godzinach popołudnio-  
wych nadszedł telefonogram  
odwołujący w ostatniej ni-  
malże chwili zebranie.

**Dlaczego?**  
Dnia 8 grudnia zwołana była  
odprawa dla przewodniczą-  
cych kół ZMP-owskich. Na  
odprawie miał przybyć „ktoś”  
z Zarządu Wojewódzkiego  
ZMP. Koledzy z Zarządu Po-  
wiatowego z Brzeska upewnili  
li się czy aby przybędzie i o-  
trzymali odpowiedź: „że na  
pewno” i że będzie prowadził  
szkolenie na temat „Mamy  
milion przyjaciół”. Niestety  
nawet z ZW nie przyjechał. Ani  
nawet nie dał znać, że nie mo-  
że przyjechać.  
**Dlaczego?**



Będąc w powiecie wadowickim wstąpiłem do wioski Zagórnik. Zgadza-  
m do szkoły jest jakiegoś zbrojnika. Myślę, powinno szkolenie ZMP-owskie,  
— a tymczasem...  
Na zebraniu wielu młodych, i to nie tylko z ostatniej klasy Szkoły Pod-  
stawowej ale i spoza szkoły słuchało z uwagą słów prelegenta, który  
mówił o higienie zwyczajów domowych. Wkrótce dowiedziałem się, o co to  
chodzi. Ojciec przy pomocy kierownictwa szkoły powstał w Zagórniku ZMP-  
owski zespół młodych hodowców (zwycięstwa królików). Zespół ten otrzymał od opie-  
kuńcy szkoły — Andrychowskich Zakładów Przemysłu Baweliniowego —  
piękną, kilkunastometrową klatkę na króliki. Chłopcy więc z dumą pokazy-  
wali mi swoje angorskie króliki, mówili o swych planach. Chęć np.  
wzrósłoby hodowle baranów francuskich i wziąć udział w przyszłej wy-  
stawie rolniczej.  
Wracając stamtąd, po drodze myślałem: a może by i inne gromady posły  
w ślad młodzieży z Zagórnik? ZACZEK KRAKOWSKI

## Nasza nowa „Piosenka tygodnia”

Polski tytuł tej francuskiej piosenki brzmi: „W Paryżu”. Poniżej podajemy  
tekst piosenki w wolnym przekładzie Zofii Haraschin.

# A PARIS

SŁOWA I MUZYKA: FRANCIS LEMARQUE

Quand un air meurt dans  
l'air, ça fait penser à des étoiles dans un ciel sans nuit. Tout ce que j'ai vu dans la vie.  
Sur les hauteurs, les girasoles tournent vers le soleil. Avec le premier vent qui passe  
Car le vent.  
Quand il vient de Paris, ça me fait penser à toi.  
Quand il vient de Paris, ça me fait penser à toi.  
Quand il vient de Paris, ça me fait penser à toi.  
Quand il vient de Paris, ça me fait penser à toi.  
Quand il vient de Paris, ça me fait penser à toi.  
Quand il vient de Paris, ça me fait penser à toi.  
Quand il vient de Paris, ça me fait penser à toi.  
Quand il vient de Paris, ça me fait penser à toi.  
Quand il vient de Paris, ça me fait penser à toi.  
Quand il vient de Paris, ça me fait penser à toi.  
Quand il vient de Paris, ça me fait penser à toi.

Kto choć raz widział Paryż na wiosnę,  
To miasto bez troski, ten wie,  
Że na świecie to miejsce  
Najmiłsze jest z miast.  
Oto znów błądzą parki wśród ulic,  
Dziewczyna się tuli,  
Dwa serca się śmieją,  
Umieją rozmawiać bez słów.  
Młody wiatr dmie po dachach i placach  
I w lot chorągiewkom  
W pstrych główkach zawraca,  
I z każdym jest już za pan brat.  
Ach ten wiatr, przez ogrody pachnące,  
Z kompanem swym słońcem  
Mknął wraz na wagary,  
Bo Paryż to cały świat.  
Zajrzą w każdy zakątek i tutaj i tam  
Idą patrzeć czy Paryż jest zawsze ten sam.

Tylko tu tańczą w blasku lamponów  
I starzy i młodzi  
W takt skordeonu  
Aż w piersiach zabraknie im tchu  
Barwny tłum już zapętnia kawiarnie  
Tak rójnie i gwarnie  
I taxi tu jadą z parady  
Aż słychać ich szum  
Modry cień toczą wody Sekwany  
I lśnią zakochanym,  
A srebrne jej wstęgi  
Widzieć się myją co dzień.  
Pośród fal biały statki gdzieś płyną,  
Igrają z gładziną,  
A płocho Sekwana  
Od rana je niesie hen w dal.  
Choć troski są wszędzie i Paryż je ma  
Lecz tutaj pierchają przed słońcem jak mgi.  
I pragnę, gdy miłość zakwitnie wśród nas  
Przeżyć wiosnę w Paryżu choć raz tylko,  
Tylko raz, tylko raz, z tobą wraz.

**UWAGA CZYTELNICY!**  
W następnym nume-  
rze „Gazety Młodych”  
— wielki konkurs no-  
woroczny z nagrodami.

Wyrok jeszcze nie został ogłoszony. Zresztą nie to jest  
najważniejsze. Trzeba by się zastanowić o z ta dwunasta-  
ką zrobić, żeby nie spotykała się na tych nieszczęśliwych  
Plankach i ponichających tych „strachliwych rozrywki”.  
Nie rozmawiałam z nimi. Wiedziałam z góry co mi po-  
wiedzą: że to nie oni, że są niewinni, że chodzą na szczy-  
ty do Domu Kultury, do kina... I zdaje mi się, że tak-  
iej rozmowy nie potrzeba, ale wzamian proponuję co  
innego:  
Na terenie dzielnic Stare Miasto jest ok. 200 świetlic.  
Wiele z nich stół pustka. A gdyby tak np. świetlice Wo-  
jewódzkiego Przedsiębiorstwa Robót Drogowych przy ul.  
Sarego 1 oddać młodej dwunastej w gospodarstwo?  
IRENA JADOWSKA